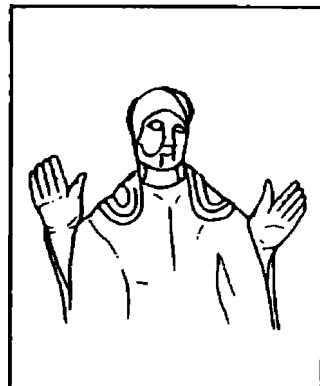


LITURGIA



Liturgia Sacra 3(1997), nr 1, 59-69

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI TCH

MODLITWY ODMAWIANE W CISZY PRZEZ KAPŁANA I WIERNYCH PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ

Sformułowanie tematu może wydawać się nieco zaskakujące. Modlitwy bowiem odmawiane przez celebransa są wyraźnie określone co do formy i treści. Nie można tego powiedzieć o modlitwach uczestników Mszy świętej, tylko niektóre z nich są ściśle określone. Jeden i drugi problem będzie podjęty w poniższej wypowiedzi.

Musi zastanawiać fakt odmawiania pewnych modlitw w ciszy i w liczbie pojedynczej przez przewodniczącego celebracji Eucharystii. Msza św. bowiem jest działaniem całego zgromadzenia liturgicznego. Sprawujący Eucharystię przewodniczy całemu ludowi Bożemu w uwielbieniu Boga¹ Modlitwa w ciszy może nasuwać podejrzenie, że celebrans ma jakieś swoje "tajemnice" i nie chce ich ujawniać uczestnikom Boskiego misterium. Do zagadnienia można więc podejść od strony teologicznej, jak i pytać: kiedy nastąpiło włączenie takich modlitw w Ordo Missae i z jakich powodów, a więc od strony historii. Zagadnienie to podjął podczas *Conferences Saint Serge, XLI Semiane d' Etudes Liturgiques* w Paryżu w 1994 r. Enzo Lodi z Bolonii², a także Th. Maas Ewerd³

¹ Konstytucja o Liturgii art. 33: "[...] modły skierowane do Boga przez kapłana, który przewodniczy zgromadzeniu zastępując Chrystusa, są wypowiedzane w imieniu całego ludu świętego i wszystkich obecnych"

² E. Lodi, *Les prieres privees du pretre dans le deroulement de la messe romaine*, w: *L'Eucharistie: celebration, rites, pietes*, Roma 1995, s. 235-257 (wykorzystuję tę wypowiedź).

oraz inni autorzy⁴. Dodatkowym motywem podjęcia tej problematyki jest przygotowywana odnowa *Ordo Missae* w trzecim *editio typica* Mszału Pawła VI⁵

Z drugiej strony słyszy się narzekania wiernych, że przy obecnym porządku sprawowania Mszy św. brak jest miejsca na modlitwę prywatną. Rozpoczniemy od modlitw odmawianych w ciszy przez kapłana.

I. Modlitwy odmawiane w ciszy przez kapłana podczas sprawowania Mszy świętej

Modlitw tych w obecnym *Ordo Missae* nie jest wiele, w przeszłości były liczniejsze. Pytamy zatem o czas pojawienia się ich oraz o przyczyny pojawienia się modlitw *submissa voce* w historii liturgii.

Odmawianie modlitw w ciszy oznaczano dwoma wyrażeniami: *secreto* lub *submissa voce*. Obecny stan wiedzy liturgicznej pozwala stwierdzić, że w najstarszej sprawowanej liturgii rzymskiej nie istniały modlitwy odmawiane w ciszy. Wniosek taki można wyciągnąć z *Ordo Romanus I.*, który powstał w Rzymie pod koniec VI w.

Modlitwy odmawiane w ciszy pojawiły się w epoce karolińskiej, a więc starożytność ich nie znała. Były sformułowane w liczbie pojedynczej, nosiły charakter odmienny od ducha liturgii rzymskiej, w przeważającej części pokutny. Przeszły do liturgii rzymskiej, a w XI stuleciu niezwykle się pomnożyły, i nieoczekiwanie szybko zniknęły. Pozostały jednak pewne ślady w postaci wyznania grzechów i modlitw przygotowujących do Mszy św., które podawał Mszał Trydencki.

Jako pierwszego świadka wprowadzenia modlitw *in secreto* uważa się manuskrypt z Amiens, datowany na IX w. Podaje on modlitwy:

1. przygotowawcze: podczas umycia rąk, wkładania szat liturgicznych, przed udaniem się do ołtarza, dla błogosławienia kadzidła;
2. przed i po odczytaniu Ewangelii;
3. podczas *offertorium* - 5 modlitw zaczynających się od *Suscipe sancta Trinitas* - Przyjmij, Trójco Święta;
4. przed Świętymi i przed *Te igitur*, we wspomnieniu za żywych i za zmarłych;
5. przed i po Komunii;

³ Th. Maas Ewerd, *Mit größerer Sammlung und Andacht. Die stillen Gebete des Priesters in der Meßliturgie als Ausdruck der unaufgebbaren Frömmigkeit aller Feiernden*, "Klerusblatt" 74(1994), nr 5, s. 103-105, oraz tenże wcześniej: *Zum stillen Gebet des Priesters in der Feier der heiligen Messe*, "Praedica Verbum" 87(1962), s. 2-9.

⁴ K. Lehmann, *Persönliches Gebet in der Eucharistiefeier*, "IKZ Communio" 6(1977), s. 401-406.

⁵ Zob. Lodi, art. cyt., s. 248.

6. po Mszy św., (modlitwa *Placeat*), podczas zdejmowania szat liturgicznych.

Modlitwy te przenikały do sakramentarzy. Redaktorzy *Ordo Missae* z IX-XI w. czerpali z nich i inspirowali się nimi tworząc nowe, które zachowały się w *Ordo Missae* z XII i XIII stulecia.

Najbardziej jednak do upowszechnienia się modlitw prywatnych przyczyniły się msze sprawowane indywidualnie przez zakonników, jak i wędrownych misjonarzy. Ze mszy sprawowanych samotnie modlitwy przedostawały się do celebracji wspólnotowych.

Pojawienie się omawianych modlitw łączyło się ze zjawiskiem tzw. apologii, tj. modlitw wyrażających żal za grzechy kapłana, który zamierzał sprawować Eucharystię, jak i wypowiedzianych podczas sprawowania liturgii⁶. Modlitwy te zniknęły z chwilą przyjmowania się nowego systemu w zakresie wyznawania grzechów, mianowicie spowiedzi indywidualnej. Ten fakt wydaje się także tłumaczyć odmawianie modlitw, które pozostały, nie głośno, ale właśnie w ciszy. Odejście od apologii wyraźnie zaznacza się np. w *Ordo Mszy* na Lateranie z XI-XII w, w którym w ogóle nie ma wzmianki o modlitwach odmawianych w ciszy. W niedokończonym komentarzu do Mszy św. Tomasza z Akwinu (niedokończonym z powodu śmierci), również nie znajdujemy żadnej wzmianki o modlitwach odmawianych w ciszy z wyjątkiem Ps. *Judica me* i wyznania win na początku mszy, co było zwyczajem utrwalonym. Przygotowanie do mszy odbywało się publicznie i brano pod uwagę obecność wiernych. *Ritus servandus in celebratione Missae* zawarty w Mszale potrydenckim odróżnia wprawdzie mszę główną lub konwentualną - sprawowaną w katedrze, w kolegiacie, oraz msze "prywatne", to jednak przepisy ukierunkowane są na te ostatnie. Takie nastawienie sprawiło, że modlitwy osobiste przygotowujące kapłana do sprawowania Eucharystii, które w swej istocie nie należą do liturgii, powoli wkraczały do samego *Ordo Missae*. Mszał trydencki (1570) umieścił modlitwy przygotowawcze i dziękczynne po Mszy św., po *Ritus servandus*, ale przed *Proprium de tempore*. Istnieje wyraźna różnica w stanowisku reformy przeprowadzanej po Vaticanum II. Wspomniane modlitwy potraktowano jako dodatek i zredukowano ich ilość tak w przygotowaniu, jak i dziękczynieniu.

Modlitwy towarzyszące wkładaniu szat liturgicznych, które podawał trydencki *Ritus servandus*: 7 dla kapłana, 5 dla biskupa - nie zostały podjęte w reformie Vaticanum II. Natomiast tzw. modlitw u stopni ołtarza, zwanych popularnie ministranturą, nie należy traktować jako prywatne, były bowiem dialogiem. Celebrans uznawał się grzesznikiem przed Bogiem i braćmi, prosił ich o modlitwę. Odmawiał modlitwy odnoszące się do wiernych (Niech się zmiłuje, Przebaczenia...niech wam udzieli...). Reforma po ostatnim powszechnym Soborze

⁶ B. Nadolski, Apologie w celebracji liturgicznej jako pozasakramentalne formy pokuty, "Ruch Biblijny i Liturgiczny" 29(1976), s. 86-96.

rze, kierując się względami ekumenicznymi, uczyniła akt pokutny wyraźnym, publicznym, wspólnym aktem, włączonym w dynamizm celebracji.

a) Modlitwy prywatne w Liturgii słowa

Chodzi o błogosławieństwo skierowane do diakona mającego proklamować Ewangelię, oraz o formułę na zakończenie czytania Ewangelii.

Błogosławieństwo udzielane diakonowi poświadcza Ordo Romanus I. Związłą formułę nieco poszerzono, ale jej brzmienie zachowało się do dziś. W XI w. powstała modlitwa: *Munda cor meum* - Wszechmogący Boże, oczyść serce i usta moje. W dalszym brzmieniu nawiązywała do sceny z księgi Izajasza, mówiącej o oczyszczeniu ust proroka przez Serafinów (por. Iz 6,6). Z uroczystych celebracji przedostała się do także do mszy codziennych. Obecnie brzmi ona: "Wszechmogący Boże, oczyść serce i usta moje bym godnie głosił Twoją świętą Ewangelię"

Kolejna formuła dotyczy proklamującego Ewangelię. Na zakończenie mówi on (diakon, kapłan): "Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy". Sformułowanie powyższe jest wyjątkowo częste poczynając od XI w. Jest ono uczczeniem Ewangelistę, a nie sygnałem do aklamacji wiernych. Podkreśla także moc zbawczą słowa Bożego.

b) Modlitwy ciche podczas przygotowania darów

W rachubę wchodzi: 1. Modlitwa przy wlewaniu niewielkiej ilości wody do kielicha; 2. modlitwa: Przyjmij nas, Panie; oraz 3. modlitwa towarzysząca obrzędowi obmycia rąk.

Pierwsza z nich jest skrótem antyfony znajdującej się w sakramentarzu z Werony (nr 1239), sakramentarzu gelazjańskim starszym (nr 27); gregoriańskim (nr 59), a przeznaczonej na uroczystość Bożego Narodzenia. Obecnie nieco zmodyfikowana brzmi: "Przez to misterium wody i wina, daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa, który przyjął nasze człowieczeństwo". Połączenie wina i wody uważano za wyrażenie najgłębszego związku łączącego wiernych z Chrystusem, który zrealizował w swojej Osobie tę przedziwną i nierozdzielną jedność natur: boskiej i ludzkiej. W 63 liście do Cecylii, biskup Kartaginy Cyprian pouczał wiernych, że jeśli ktoś ofiaruje Bogu tylko wino-Krew Chrystusa, jest bez nas; jeśli ofiaruje tylko wodę, to tylko lud bez Chrystusa.

Druga modlitwa odmawiana w głębokim skłonie zaczerpnięta jest z proctwa Daniela 3,39, dokładniej z pieśni Azariasza. Odnajdujemy ją w II w. w sakramentarzu z Amiens. Aktualnie brzmi ona: "Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym. Niech nasza ofiara tak się dzisiaj dokona, przed Tobą Panie Boże, aby się Tobie podobała". Sformułowanie to jest charakterystyczne. Odmawianie tej modlitwy mogło być uspra-

wiedliwone faktem odmawiania Modlitwy Eucharystycznej po cichu. Celebrans wyrażał w tej modlitwie swoją intencję dotyczącą sprawowanej ofiary. Sformułowania dotyczą wszystkich, jak na to wskazuje liczba mnoga, jest więc odmawiana w imieniu zgromadzonych. Problem jednak leży w odmawianiu jej *in secreto*. Co usprawiedliwia taki przepis? Aktualny przepis miał na uwadze uniknięcie pewnego niebezpieczeństwa. W świadomości uczestników mszy często bierze się składane dary jako składaną ofiarę, podczas gdy żertwą ofiarną jest zawsze Jezus Chrystus. To założenie leżało u podstaw całej odnowy obrzędu przygotowania darów, który uprzednio określano mianem offertorium.

Trzecia, zwięzła formuła łączy się z obmyciem rąk. "Obmyj mnie Panie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego". Słowa te są przejęte z Ps 50,13 (psalmu pokutnego), a nie jak uprzednio z Ps 25. Z treści jasno wynika, że chodzi o pokutny charakter modlitwy - jest ona prawdziwie apologią. Cały obrzęd o charakterze symbolicznym, wyraża pragnienie wewnętrznej czystości. Sam gest wprowadzono w liturgii rzymskiej dopiero w XIV w., chociaż w tradycji wschodniej, jak i galijskiej praktykowano umycie rąk przed udaniem się na modlitwę. Daje o tym świadectwo Tertulian w *De oratione III*, jak i *Traditio Apostolica 41*.

c) Modlitwy Komunijne

Modlitw związanych z Komunią jest kilka.

1. Najpierw chodziło o embolizm, tj. modlitwę odmawianą po Ojciec nasz. Modlitwa "Wybaw nas", (*Libera nos*), posiada swoje odpowiedniki we wszystkich liturgiach, z wyjątkiem bizantyjskiej, w której *Pater noster* kończy się doksologią⁷. Odmawiana była w pierwszym tysiącleciu głośno. Następnie podzieliła wspólny los z modlitwami kanonu. Jungmann⁸ przypomniał o trzech milczeniach: modlitwa nad darami (*secreta*), Kanon (*Te igitur*), oraz *Libera nos*. Te milczenia miały w interpretacji alegorycznej przypominać trzy dni przebywania, spoczynku Chrystusa w grobie. Odnowa po Soborze Watykańskim II powróciła do pierwotnej tradycji głośnego odmawiania *Libera nos*.

2. Druga modlitwa przed Komunią to prośba o pokój. Zgodnie z *Ritus servandus* po Trydencie należało ją odmawiać po cichu. Jest to modlitwa skierowana do Chrystusa - przygotowuje do pocałunku pokoju. Słowa: "Panie Jezu Chryste, Ty powiedziałeś apostołom pokój mój daję wam, pokój mój zostawiam wam", nawiązują do J 14,27. Posiadała charakter apologii, na co wskazywało wyrażenie "grzechy moje". Odnowione po Vaticanum II *Ordo Missae* poleca jej głośne odmawianie i zmienił słowa "grzechy moje", na "grzechy nasze".

⁷ Lodi, art. cyt., s. 247, przypis 34.

⁸ J.A. Jungmann, *Missarum sollemnia III*, s. 208-214.

3. W cichości odmawiana jest modlitwa towarzysząca zmieszaniu partykuły konsekrowanej Hostii z konsekrowanym Winem: "Ciało i Krew naszego Pana Jezusa Chrystusa, które łączymy i będziemy spożywali, niech nam pomogą osiągnąć życie wieczne". Formuła, mimo, że sformułowana w liczbie mnogiej, odmawiana jest *in secreto*. Ale brak jej w najstarszych sakramentarzach. Podają ją natomiast *Ordines Romani* chociaż nieco w innej formie: *Fiat commixtio et consecratio corporis et sanguinis*. Sobór Trydencki słowo "fiat" zmienił na "haec", równie niejasne jak poprzednie. *Ordo Missae* po Soborze Watykańskim II opuściło słowa *consecratio*, jak i *fiat*, które mogłyby wprowadzać niejasność. Chodziło bowiem nie o dokonywanie konsekracji, lecz o widzialne podkreślenie jedności sakramentu. Autorzy omawiający tę modlitwę nadal opowiadają się za interpretacją alegoryczną, szczególnie żywą na Wschodzie (Msza w rodzinie syro-zachodniej), upatrującą w łamaniu chleba - ukrzyżowanie, a w zmieszaniu postaci - zmartwychwstanie⁹ Druga część tej modlitwy "niech nam pomogą osiągnąć życie wieczne" pochodzi najprawdopodobniej z końca VII w. (nie podaje jej *Ordo Romanus I*).

4. Również *in silentio* odmawia celebrans modlitwę bezpośrednio przed przyjęciem Komunii. *Ordo Missae* z 1969 r. podaje dwie modlitwy do wyboru. Należą do nich: Panie Jezu Chryste Synu Boga żywego, oraz *Perceptio* - Panie Jezu Chryste niech przyjęcie Ciała i Krwi Twojej... Nie są one nowe. Pierwsza z nich pojawiła się w IX w. w sakramentarzu z Amiens. Była recytowana *in secreto* i w pochyleniu. Zrodziła się w liturgii galijsko - frankońskiej w IX w., a do liturgii rzymskiej przyjęta została w XI stuleciu. Modlitwa ta jest wielorako inspirowana biblijnie. Druga modlitwa *ad libitum* przypisywana św. Augustynowi, najprawdopodobniej jednak pochodzi z XI w., - chociaż nie ma pełnej zgody w tej kwestii. Lodi opowiada się za rokiem 1100¹⁰ Inni odwołują się do sakramentarza z Fuldy (X w.), natomiast przyjęcie jej do liturgii rzymskiej nastąpiło w XI w.¹¹, z dodatkiem "et Sanguinis" - pierwotnie sformułowanie odnosiło się do Ciała Chrystusa (*perceptio Corporis*). To ostatnie sformułowanie było powodem zastosowania tej modlitwy w liturgii Wielkiego Piątku, w czasie której komunikowano pod jedną postacią. W treści inspirowane się autor modlitwy Listem św. Pawła do Koryntian (por. 1 Kor 11,27-29).

Wspomniane modlitwy łączyły się z obszerniejszym przygotowaniem do Komunii, które obejmowało odmawianie Wyznania win - *Confiteor*, a następnie Niech się zmiłuje (*Misereatur*) i *Indulgentiam*. Elementy te przeszły w XII-XIII w. z liturgii monastycznej. Wyznawanie win często było rozszerzone, odmawiane w imieniu ludu (*nomine populi*). Reforma *Ordo* za Jana XXIII w 1960

⁹ Zob. Lodi, art. cyt., s. 248; Jungmann, dz. cyt., s. 242-245; a zwłaszcza E. Renaudot, *Liturgiarum Orientalium collectio*, Paris 1847, s. 22.

¹⁰ Lodi, art. cyt., s. 249.

¹¹ Jungmann, dz. cyt., s. 278.

r. (*Codex Rubricarum*) usunął odmawianie Wyznania win i następujących po nim modlitw.

5. Przyjmując Komunię pod postacią Chleba celebrans mówi: "Ciało Chrystusa niechaj mnie strzeże na życie wieczne" Jest to formuła recytowana *in secreto*, pojawiła się w mszałach italskich w XI-XII w. i służyła do podawania Komunii chorym. Odnosząc ją do celebransa poczyniono pewne retusze językowe, zmieniając "niech Cię strzeże" i "duszę twoją" na "niech strzeże mnie", i "duszę moją". Analogiczna modlitwa jest odmawiana przed spożyciem Postaci konsekrowanego Wina: "Krew Chrystusa niechaj mnie strzeże na życie wieczne". *Missa Illyrica* podaje również oddzielne formuły dotyczące Chleba i Wina¹²

6. Przy puryfikacji kielicha celebrans odmawia *submissa voce* następującą modlitwę: "Daj nam Panie czystym sercem przyjąć to, co spożyliśmy ustami i dar otrzymany w doczesności niech się stanie dla nas lekarstwem na życie wieczne". Sformułowanie pochodzi z sakramentarza z Werony (nr 531) jako Pokomunia. Warto zauważyć antytetyczne paralelizmy usta - dusza; doczesny - wieczny¹³

Z dokonanego przypomnienia wynika, że: 1) niektóre modlitwy odmawiane *in silentio* sformułowane są w liczbie pojedynczej: modlitwa przed Ewangelią, przed Komunią i przyjęciem Świętych Postaci; 2) inne w liczbie mnogiej; 3) jednym towarzyszą odpowiednie gesty, np. głęboki pokłon, ucałowanie ewangelii, nalewanie wody do kielicha, zmieszanie chleba z winem, wzięcie Świętych postaci, puryfikacja kielicha i pateny; 4) inne są autonomiczne: modlitwa przed Ewangelią i podczas przygotowania darów. A. Knauber, liturgista z Freiburga, podzielił wszystkie omawiane modlitwy na: modlitwy towarzyszące (*Begleitgebete*) i modlitwy przygotowujące (*Rüstgebete*)¹⁴

Czy można dopatrywać się jakiejś reguły w zakresie stosowania liczby pojedynczej / mnogiej, przy odmawianiu jednak w ciszy?

Nie jest łatwo odpowiedzieć jednoznacznie: tak lub nie. Nie brak opowiadających się za usunięciem wspomnianych modlitw, zwłaszcza tych modlitw, którym towarzyszy odpowiedni gest, a gest ze swej natury mówi, wyjaśnia, interpretuje. Konstytucja o Liturgii (1963) w art. 34 postulowała, by obrzędy odznaczały się szlachetną prostotą: "niech będą krótkie i jasne bez niepotrzebnych powtórzeń, dostosowane do pojętności wiernych, aby nie potrzebowały wielu wyjaśnień". Należy jednak wystrzegać się stanowiska domagającego się doskonałej jasności, pełnej zrozumiałości. "Rozumienie" gestów, a tym więcej symboli zawsze pozostanie niepełne i mocno różnicujące się w odniesieniu do człowieka. Autorzy wspomnianego artykułu w Konstytucji o Li-

¹² Jungamnn, dz. cyt., s. 288, przepis 50.

¹³ Lodi, art. cyt., s. 251.

¹⁴ Das neue Meßbuch und die innere Struktur seiner Gebete, "Lebendige Seelsorge" 26(1975), s. 234-247.

turgii, świadomi tego, użyli sformułowania: aby na ogół nie potrzebowały wyjaśnień, oraz słowa wiele objaśnień (*multis explanationibus*).

Można, jak to próbuje czynić Lodi¹⁵, odwołać się do dynamiki celebracji, "ruchu" ról sprawującego działanie liturgiczne. Dynamika dokonuje się w dialektyce działania. Kapłan działa przede wszystkim *in persona Christi*, jego działanie kieruje się raz do Boga Ojca w imieniu zgromadzonych, to znów do wiernych, wobec których reprezentuje Chrystusa. Z drugiej strony celebrans jest także "wiernym", częścią zgromadzonego ludu, Pisał o tym św. Augustyn zapewniając, że razem z wiernymi jest chrześcijaninem i jest to dlań przedmiotem radości, ale dla nich jest równocześnie biskupem - a to bardzo odpowiedzialne zadanie. Siła tej argumentacji nie jest zbyt przekonująca.

Z historycznego punktu widzenia jest faktem, że wejście do liturgii modlitw typu apologii wiązało się ze zjawiskiem osłabienia społecznego, lepiej eklezjalnego rozumienia Eucharystii, a w konsekwencji jej sprawowania. Silnie podkreślił ten wymiar A. Schmemmann¹⁶ Rozejście się teologii i Eucharystii pociągnęło, jego zdaniem, tragiczne konsekwencje w świadomości eklezjalnej. Teologia zaczęła określać i studiować Eucharystię "w sobie samej", jako jeden z sakramentów, a nie jako sakrament Zgromadzenia = synaxis, jak to określał w V w. Areopagita¹⁷ Ujawniły się również konsekwencje tej atrofii świadomości eklezjalnej w pobożności eucharystycznej. Pojawia się zjawisko indywidualizmu w przyjmowaniu Eucharystii z "potrzeby ducha", przyjmowany Jezus stawał się "moim Chrystusem", nie łączył z braćmi¹⁸

Szukając naświetlenia omawianego zjawiska należy także wspomnieć traktowanie mszy jako *bona gratia*. Wpływ autora tej koncepcji (Izydora z Sewillii) sprawił, że patrzono na Mszę św. jako na zstąpienie Jezusa Chrystusa na ołtarz podczas konsekracji. Fakt ten wymagał "zamilknięcia", najwyżej odmawiania modlitw w ciszy, uznania swej niegodności i grzechu.

Próbując naświetlić omawiany problem powrócić należy do zasadniczego statusu celebransa, który wyraża się w znanym stwierdzeniu: *in persona Christi agens*. Kapłan działa w imieniu, z upoważnienia Chrystusa, w Jego sile, otrzymanej w sakramencie świeceń, a aktualizowanej działaniem Ducha Świętego.

Jest to wyjątkowy przywilej, wyróżnienie niezasłużone, dane przez Boga. Jest ono radością kapłana. Dzięki temu urzędowi sprawowane sakramenty nie zależą od godności kapłana, posiadają walor obiektywny. Nic jednak w świecie wiary nie odbywa się automatycznie i nie jest wykonywane jako mechanizm. Urząd dany kapłanowi dla dobra społeczności, pozostający w służbie całego Kościoła, nie zapewnia tym samym zbawienia kapłanowi. Musi on posiadać odpowiednią "przestrzeń" duchową osobistą w sprawowaniu liturgii. Sakra-

¹⁵ Lodi, art. cyt., s. 254.

¹⁶ L'Eucharistie Sacrement du Royaume, tłum. franc., Paris 1985, s. 1-5.

¹⁷ Hierarchia ecclesiastica III, PG III, 424 B, cyt. za Schmemmann, dz. cyt., s. 273.

¹⁸ Schmemmann, dz. cyt., s. 2.

mentalny kontakt z Chrystusem w przyjmowaniu Komunii świętej musi być całkowicie personalny. *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* zauważa: "Kapłan cichą modlitwą przygotowuje się do owocnego przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa" (art 56 f). Funkcja celebransa musi łączyć się ze świadomością swego stanu. Podobnie trzeba powiedzieć o samym sprawowaniu Mszy. Bardzo odpowiednie i potrzebne jest "lavabo", gest obmycia rąk wskazujący na potrzebę duchowej czystości i miłości. Wydaje się więc, że modlitwy w liczbie pojedynczej odmawiane *in silentio* przez kapłana podczas Mszy św. są usprawiedliwione, tym bardziej, że pobożność osobista celebransa nie powinna "interweniować" wprost w sposobie celebracji, akcentach słownych czy postawach. Działania te są bowiem publiczne, a w konsekwencji winny posiadać znamię obiektywności. Właśnie odpowiednie przepisy liturgiczne chronią przed inwazją subiektywności i uczuciowości celebransów w sprawowanie liturgii. Kapłan nie pełni roli Chrystusa, nie jest aktorem, lecz reprezentantem Chrystusa. W konsekwencji nie powinien niczego czynić co zaciemniałoby liturgię i czyniło ją działaniem człowieka¹⁹ Modlitwy odmawiane w ciszy chronią go równocześnie przed poważnym niebezpieczeństwem rutyny²⁰ Jest rzeczą charakterystyczną, że w dyskusjach przy opracowywaniu nowego *Ordo Missae* postulowano zachowanie modlitw odmawianych w ciszy, a nawet pomnożenie ich, by kapłan mógł dokonywać pewnego wyboru²¹ Dlatego *Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* w art. 14 znamienne zauważa: "Kapłan modli się nie tylko jako przewodniczący w imieniu całej wspólnoty, niekiedy modli się wyłącznie we własnym imieniu, aby swój urząd mógł spełniać z większym skupieniem i głębszą pobożnością. Modlitwy tego rodzaju odmawia się po cichu". Z tenoru artykułu można wnioskować jakoby prawodawca traktował modlitwy w ciszy jako zrozumiałe same przez się i niemal na równi z modlitwami prezydencjalnymi.

Liturgista J. Emminghaus (zm. 1989) zdecydowanie opowiadał się za pozostawieniem modlitw w ciszy i sugerował by je interpretować eklezyjalnie. Taka interpretacja przyczyni się, zdaniem autora, do ich ożywienia²². Jeszcze mocniejsze jest stanowisko dogmatyka K. Lehmana²³ Uważa je za miarę ekspresji celebracji Eucharystii. W żadnym wypadku nie burzą one społecznego charakteru sprawowania Eucharystii. Są wyrazem "nieustającej pobożności"²⁴

¹⁹ R. Sokołowski, *Obecność eucharystyczna*, Tarnów 1995, s. 106 nn.

²⁰ Knauber, art. cyt., s. 245.

²¹ A. Bugnini, *Die Liturgiereform 1948-1975. Zeugnis und Testament*, Freiburg 1988, s. 375.

²² J.H. Emminghaus. *Die Messe. Wesen - Gestalt - Vollzug. Durchgesehen und überarbeitet von Th. Maas Ewerd, Klosterneuburg 1992 Aufg. 2, s. 129 - 131.*

²³ Lehmann, art. cyt., s. 406.

²⁴ Tamże: "Gradmesser dafür ob die Eucharistiefeier zu sehr «verwaltet», nur amtlich und ganz öffentlich geworden ist oder ob ihr auch die unaufgebare Frömmigkeit der Feiernden innewohnt".

W pozostawieniu po Vaticanum II modlitw odmawianych w ciszy podczas Mszy św. przez kapłana odgrywał także rolę czynnik ekumeniczny- analogiczne modlitwy istnieją zwłaszcza w liturgii bizantyjskiej. Zagadnienie wymagało by jednak oddzielnego omówienia.

II. Modlitwy wiernych podczas sprawowania Mszy świętej

Czy narzekanie przez wiernych na brak czasu na osobistą modlitwę podczas Mszy św. jest uzasadnione? Jakie są powody tych utyskiwań? Czy domaganie się respektowania ciszy w sprawowaniu liturgii nie jest sprzyjaniem subiektywizmowi, jak winna kształtować się modlitwa podczas Mszy św. - oto niektóre pytania domagające się odpowiedzi.

Nie trzeba powracać do oczywistych stwierdzeń, że sprawowanie mszy w języku łacińskim pozostawiało wiele możliwości i czasu do osobistej modlitwy. Człowiek mógł się "wymodlić", jak to zwykło się mówić.

Domaganie się przez wiernych respektowania ciszy w ramach celebracji eucharystycznej (i nie tylko np. podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, Godziny świętej, itp.) jest w pełni słuszne i duszpasterze winni je wziąć pod uwagę i "więcej nie grzeszyć" w tej materii.

Trudnym wymaganiem odnowionej liturgii jest modlitwa nie obok mszy, lecz modlitwa Mszą świętą. I jest to zadanie wyjątkowo wymagające kultury religijnej i duchowości. Sprawowanie Mszy św. jest tak ukształtowane, by następowały po sobie odpowiednio fazy ciszy, modlitwy osobistej i wspólnotowej.

"Proces" modlenia się mszą dokonuje się na różny sposób.

1. Są to najpierw wspólnie odmawiane modlitwy: *Kyrie eleison*, *Gloria*, aklamacje, odpowiedzi;

2. śpiew - dzięki temu modlitwa śpiewem pozwala na włączenie się "serca i umysłu";

3. słuchanie z uwagą modlitw wypowiedzianych przez celebransa. Wprowadzenie do Mszału (nr 12) wspomina o tej "modlitwie słuchania": "Sama natura modlitw przewodniczącego wymaga, aby wymawiano je głośno i wyraźnie, a wszyscy słuchali ich z uwagą"²⁵ Dotyczyć to będzie nie tylko słuchania modlitw, ale także i nade wszystko wsłuchiwanie się w słowo Boże.

4. Sprawowanie liturgii przewiduje liczne fazy milczenia, ciszy. Jedne z nich przewidziane są wprost do osobistej modlitwy, np. milczenie przed modlitwą zwaną Kolektą, wcześniej milczenie przed aktem pokuty, milczenie po przyjęciu Komunii. Również w Modlitwie Powszechnej winno znaleźć się "miejsce" na osobistą modlitwę - przedstawienie osobistej prośby. W innych przypadkach treść modlitwy w pełni osobistej jest w pewnej mierze sugerowana Dzieje się to w milczeniu przewidzianym po lekturze Pisma świętego, czy

²⁵ Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, Poznań 1986, art. 12.

homilii. W liturgii słowa dokonuje się dialog pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Bóg przemawia w słowie, człowiek daje odpowiedź w formie psalmu responsoryjnego. Aby ta odpowiedź była jak najbardziej adekwatna, potrzebne jest rozważenie usłyszanego słowa. Zanim zabrzmiał psalm responsoryjny przewidziana jest cisza - milczenie. Ma ona za zadanie przygotowanie odpowiedzi w formie modlitwy. Po słowach: Bogu niech będą dzięki, czy Chwała Tobie Chryste, nie powinien natychmiast rozpoczynać się śpiew psalmu responsoryjnego, lub dalszy ciąg mszy. Przewidziana w poszczególnych momentach osobista modlitwa należy do *constitutivum* sprawowania Eucharystii²⁶

Przede wszystkim osobista modlitwa wiernych jest fundamentem modlitwy Kościoła. Celebrans modli się w liturgii w imieniu wspólnoty, proklamuje modlitwę zgromadzonych i modlących się. To, co wypowiada przed Bogiem winno tkwić w modlitwie zgromadzonych²⁷, z niej wypływać. A z drugiej strony, ta modlitwa celebransa staje się nowym impulsem dla modlitwy zgromadzenia liturgicznego. Stąd tak ważna jest chwila ciszy przed tzw. Kolektą, po wezwaniu "Módlmy się"

Można zakończyć następującą konkluzją: uczestnictwo we Mszy św. jak i jej sprawowanie przez przewodniczącego wspólnocie, łączy charakterystyczne dla liturgii "my" - wspólną modlitwę, z "ja" - z modlitwą osobistą. Te formy modlitwy uzupełniają się nawzajem.

²⁶ D. Daschner, "Lasset uns beten". Von Phasen der Stille und des persönlichen Beten in der Meßfeier. "Klerusblatt" 75(1995), nr 5, s. 71.

²⁷ Tamże, s. 70.